GAZETA KRAKOWSKA

Nro 92.

Z KRAKOWA DNIA 16 LISTOPADA 1817 Roku W NIEDZIELĘ

Ważną iest w każdym wolno rządzonym Kraiu rzeczą, utrzymywanie Opinii publiczney przy prawych, a raz szczęśliwie przyiętych zasadach; mianowicie w owych okolicznościach, w których, albo prywatny interes, albo miłość własna, albo lekkomyślność w zmianach upodobanie maiąca, zamięszaćby chciały i mogły wyobrażenia proste o rzeczach w Klassach Ludu pracowitych, nie maiących czasu ni gotowości do rozbierania dokładnie materyy politycznych które się go tyczą. Materyia Podatkowania istotnie i naymocniey związana iest z dobrym bytem każdego Ludu; ta iest i teraz przedmiotem rozbiorów naypospolitszym; do tey więc ściągaiące się niektóre uwagi, które razem czynami blisko przeszłego Zgromadzenia Reprezentacyynego powodowały, przy nadchodzącym czasie nowego; podać do Gazety Krakowskiey z prośbą umieszczenia ich przedsięwziąłem. A umieszczenie ich w teyże Gazecie tem łatwiey otrzymać spodziewam się, i tem potrzebnieysze bydź rozumiem, że *Gazeta Lwowska* donosząc o czynach przeszłego owego Zgromadzenia, mniey - więcey dokładnie, podług ducha i sposobu widzenia rzeczy tuteyszego swoiego Korrespondenta, z przymówieniem nadto bespiecznem Rządowi, Reprezentacyi kraiowey i iey Kommittentom o niewiadomość Zasad zdrowey Ekonomii polityczney i postąpienie przeciwko tymże, umieściła w Nr. 51 pod d. 29 Marca |r. b. doniesienie, którego ważnieyszą część tu przytaczam.

" *Kraków* — Na ostatnich posiedzeniach Zgromadzenia Reprezentantów tego wolnego Miasta odprawionych dnia 8go i 10go Marca, przyięto iednomyślnie osobisty Podatek Klassyczny, w mieysce zniesionego Podatku konsumpcyynego. Niedobor (*deficit*) wynikaiący przez zniesienie podatku konsumpcyynego, wynosi, po odtrąceniu uchwalonych oszczędzeń, 58,000 złp. które wpłyną z podatku Klassycznego... Do naygodnieyszych uwagi rozpraw, należy bez wątpienia *zniesienie podatku Konsumpcyynego* i zastąpienie go podatkiem Klassycznym. Przeciw zniesieniu tego Podatku możnaby nie bez przyczyny to zarzucić, *że w ustalonych Kraiach Teoryia podatków ubocznych doświadczeniem iest potwierdzoną; a zatém wszelkie przeciw takowemu*

systematowi czynione zarzuty, zbitemi zostały. To powinnoby było także i w *Krakowie* mowić za utrzymaniem podatku Konsumpcyynego; i *należałoby było tylko obmyśleć śrzodki w celu zapobieżenia nadużyciom, które się w pobór tego podatku wcisnęły.* Jednakże żywe życzenie wszystkich Reprezentantów i ich Wyborców, zaraz podczas przełożenia proiektu i w rozprawach względem niego, wynurzyło się tak iednomyślnie i stanowczo, iż wszelkie opieranie się byłoby bezowocnem zostało.,, i t. d.

Nie myślę tu wcale zbiiać tego twierdzenia: *że w ustalonych Kraiach Teorya podatków ubocznych* (iakim także iest Konsumpcyyny) *doświadczeniem iest potwierdzoną; a zatem wszelkie przeciwko takowemu Systematowi czynione zarzuty zbitemi zostały*: Ponieważ takie przedsięwzięcie, długiey bardzo teoryczno-praktyczney i to nieiednéy potrzebowałoby rozprawy. To iednak muszę powiedzieć: naprzód, że chociażby ta *teorya* była *doświadczeniem potwierdzoną*, nieszłoby zatém *iż iest nieomylną i prawdziwą.* Bywaią albowiem wypadki tak w rzeczach fizycznych iako i we wszystkich, których przyczyną nie iest wcale to, a przynaymniey to samo tylko, co *Teorya* wskazuie i naznacza. A cóż dopiero, gdy ta o którey tu mowa, dopiero iest *doświadczaną*, a nie *doświadczeniem potwierdzoną*? — 2re, że Teorya podatków ubocznych nie musi bydź ieszcze *nieomylną* i *prawdziwą*; ponieważ wielu gruntownie i z proffessyi znaiących iak dawne iak i naynowsze *Systemata* ekonomiczne, przystać na nię nie mogli i nie mogą — 3cie, że gdyby nawet była *doświadczeniem potwierdzoną* w niektórych *ustalonych kraiach*, nie będąc iednak przyiętą, ani we wszystkich ani co do wszelkich ubocznych podatków, nie idzie zatém, aby była także Krakowskiey Rzeczypospolitey potrzebną. — *Nareszcie* też, sam Korrespondent Redakcyi Gazety Lwowskiey niepowiedział: czyli Teorya owa potwierdzona iest doświadczeniem dobrém *dla Ludu*, czyli *dla Skarbu*? — Pewniey iednak my świadkowie bliscy, i dochodziciele rzeczy z obowiązku, twierdzić możemy, *że złem i szkodliwem dla Ludu*; ponieważ wiemy niezawodnie z *doświadczenia*, że Lud ościenny na nic bardziey dotąd nie sarkał i nie żalił się nigdy, iak na *Akcyzy Konsumpcyyne*; i że zubożenia nagłego wielu Professyonistów w tém tu Mieście, innéy żadnéy *większey* przyczyny nie było, *nad Konsumpcyyne pobory.* Dla tego też po takowém *złém doświadczeniu*, i niezawodnem w téy mierze przekonaniu, cała iednomyślnie Reprezentacya i iey Kommittenci, iak sam Korrespondent świadczy, *żywo życzyli* uchylenia tego szkodliwego podatku.

A kiedy Korrespondent Redakcyi Lwowskiey śmiał twierdzić, że *Podatek Konsumpcyyny byłby dobry, gdyby tylko obmyślono śrzodki zapobieżenia nadużyciom w pobieraniu onego*; dał przez to powod do sądzenia, iż on, albo iest iednym z pomiędzy tych, których podatek takowy niedotykał *bespośrzednio*, albo iż nie był nigdy i niechciał bydź bliskim dochodzicielem tych nadużyciów, o których napamięć rosprawia; bo pewnie za niepodobne do poprawienia po ludzku, byłby ie sam poczytał.

Tym czasem, nie zawadzi ieszcze napomknąć, że te tak zachwalone *uboczne podatki*, zeszpeciły Architekturę facyat domów w Miastach Angielskich, zepsuły wę-

wnętrzą nawet w nich wygodę; a u nas, naypięknieysze mięszkania zamieniły po części w dymne piekarnie. Tam okien, u nas kominów, potrzebną wielość zmnieyszyć wolono, byle uniknąć ciężaru *przednich ubocznych* podatków, *podymnego* i *okiennego*. (*)

Ale przeydźmy do rzeczy ważnieyszey, naszego przedmiotu w prost się tyczącey; to iest, do wystawienia zasad i pobudek rzeczywistych, którėmi się powodowała Reprezentacya Kraiowa w dogodzeniu woli powszechney Współobywatelów Kommittentów swoich, względem przedmiotów Podatku i Skarbu, a w szczególności względem uchylenia Podatku Konsumpcyynego. Te przeto były takowe:

1po. Ze każda Ustawa powinna z przyrodzonego celu swoiego dążyć do powszechnego dobra, nie przez nadwerężanie, ale przez ugruntowanie *porządku Moralnego* w Społeczności.

2re Ze zatem każda Ustawa daiąca powód, a tém bardziey, daiąca łatwość podlegaiącym iey do gwałcenia tego *Moralnego porządku*, to iest do występku, iest koniecznie złą i szkodliwą,

3cie. Ze Podatki nie są dla Rządu, ale tylko dla rządzonego Ludu. Potrzeby więc Społeczności rządzoney, nie zaś zachcenia administruiących też potrzeby, lub samowolność Prawodawców, miarą ich bydź powinny.

4te, Ze zatém *możność napełnienia Skarbu publicznego nayobficiey przez iakowy Podatek*, nie iest bynaymniey cechą iego *dobroci:* ani *sama tylko możność dostarczania go przez płacących*, nie iest cechą iego *godziwości*.

5te. Ze przeto ieszcze, *ani wpływanie podatku do Skarbu ustawiczną kapaniną* niby dla zapomagania go bez przerwy, nie zaś oznaczonemi tylko ratami; nie może bydź równie dowodem iego *dobroci:* bo Skarb ma, i mieć zawsze powinien uregulowane wszelkie administrowane przez siebie potrzeby i wydatki; ani nad te, gromadzić i zatrzymywać w Skarbie pieniędzy, nieprzystoi.

6te. Ze uciążliwość podatku iakiego *razem wziętego*, miarą iest iego niegodziwości: a zatem

7me. Ze czyli to kapaniną codzienną składany pobór, iak iest Konsumpcyyny, czyli razem oddawany oznączonemi ratami inny iaki; *iak skoro przewyższa możność daiącego*, iest zawsze zdzierstwem; a pierwszy staie się ieszcze w tym razie podobnym do szpetnego lichwiarstwa. — Mogłżeby bowiem lichwiarz biorący 100 od sta, tem się usprawiedliwić, że nie iest uciążliwym dla dłużnika, ponieważ nie razem *sto* rocznie, ale tylko *po dwa procentu na tydzień* od niego bierze?

8me. Ze równo-proporcyonalny rozkład Podatku na Kontrybuentów, oprócz *gruntowego* i z *dochodów determinowanych*, iest uroieniem: naynieproporcyonalniey zaś i *na szkodę tylko Kontrybuentów bez pożytku dla Skarbu* wypada podatek Konsumpcyy-

(*) ano się było z tém słyszeć; że nic sprawiedliwszego nad *podatek od okien*, bo one są skazówką wartości Domu i dochodów z niego: — iabym zaś mniemał; że dziury przypadkowo podług woli Architekta lub fantazyi i przemiiaiącey potrzeby Właściciela w murze wybite, nie mogą bydź nigdy pewną i z rozsądkiem zgodną skazówką podatkowania. Sama tylko miara i ścisły rachunek, iedynie pewną i zawsze-trwałą *podstawą* podatku z wszelkiey Własności gruntowey bydź mogą i bydź powinny.

ny, na pierwsze potrzeby życia nakładany. (*)

9te. Ze w wymiarkowaniu podatku iakiegokolwiek, *przyzwoiciey iest zostawić przy iakieyś korzyści Obywatela i Mieszkańca, który go daie*, gdzie dokładnie wyrachowanym bydź nie może; a niżeli zostawiać korzyści poborcom i oszukiwaczom bez dobra Skarbu a ze szkodą daremną płacącego. Co właśnie ostatnie, wypadkiem iest nieuniknionym Podatku Konsumpcyynego.

(*) Tę naywiększą nieproporcyonalność w podziale ciężaru podatku konsumpcyynego, obiaśnić mogą następuiące uwagi:

a) Ze ludzie *poiedynczo* uważani, lepiey od drugich trawiący i więcey trawić potrzebuiący płacić naywięcey tego podatku są przymuszeni: a zatem ci go naywięcey płacą, którzy siłami ciała naywięcey pracuią; to iest, pospolicie naymniey maiętni, albo też nieszczęśliwi chorzy na wilczy apetyt.

b) Ze Rzemieślnik naprzykład iaki, z familią i czeladzią uważany, który z zarobku rąk odednia do dnia się utrzymuie, przymuszany iest tyle składać *Konsumpcyynego podatku za pierwsze życia potrzeby*, ile maiętny iaki kupiec, lub inny bogaty mieszkaniec równie liczny dom utrzymuiący, *względnie do tychże samych pierwszych potrzeb*. — A może pierwszy, to iest Rzemieślnik, opłaca ieszcze więcey, z przyczyny, że pańskie podniebienia i żołądki przenoszą delikatny drób, zwierzynkę, i zagraniczne napoie, a nawet samę wodę, nad mięsiwa iatczane, piwo kraiowe i wodkę, i tym podobne dla pracowitey klassy nieodbite kraiowe artykuły.
Pod tę samę rubrykę porównania wniyść może *Wdowa z kilkorgiem dziatek* na ograniczonym zostawiona funduszu; a takaż inna Osoba, posiedzicielka znacznego maiątku. — Albo owe Klasztory maiętnych Franciszkanek *u S. Jędrzeia*; a nędznych Karmelitanek na *Wesoły*, lub Domioikanek na *Grodku*; iednaką prawie liczbę Zakonnic, co i pierwsze, żywiących.

c) Ze wiele iest poiedynczych Osób, których mienie przenosi 10 i więcey razy maiątek i fundusz do życia nie iednego Professyonisty obłożonego liczną familią; a przecież pierwszy, ledwo dziesiątą część tego do Skarbu wnosi, co tamten w podatku konsumpcyynym opłaca. — Znayduie się też i takich nie mała liczba, którzy przy nieposlednich maiątkach nie wiedzą co kosztuie *funt mięsa i kwarta piwa*, mało kiedy własną sztukę mięsa iadaiąc, albo i nigdy.

d) Ze nakoniec, *Instytuta z dobroczynności utrzymuiące się*, podatek konsumpcyyny dotykał; za który, większa liczba potrzebuiących wsparcia, albo poświęcaiących się usłudze nieszczęśliwych, utrzymaćby się mogła. Co także do *Zgromadzeń zakonnych z iałmużny żyiących*, zastosować się może.

e) Była i na to zwrócona Reprezentantów uwaga, że *żebrak* nawet po prośbie chodzący, za swóy dzienny posiłek przykładał się do podatku konsumpcyynego *trzema* lub *czterema groszami*; i że zatem w całorocznym podatku składał 36 do 48 Złlp.! — Za Rządu Austryackiego, Obywatele tylko *fassyonuiący się* w Mieście z czystego dochodu *Czterechset Reńskich*, tak znaczny podatek opłacali; a takich nie było pewnie w ten czas tyle, ile teraz było w Mieście żebraków: — W Klassyfikacyi zaś Osobistego Podatku świeżo postanowionego, po zniesieniu Konsumpcyynego, ledwo na Klassę naywyższą tak wielka opłata przypadnie.

Temi uwagami przekonali się *Reprezentanci* i ich *Kommittenci*, że nie było Podatku *nieproporcyonalniéyszego* nad Konsumpcyyny. — A po tém wszystkiém, nie zdawało im się rzeczą do uszczęśliwienia RPltéy bydź potrzebną, aby dla nowéy niektórych Ekonomistów Teoryi, dla dogodzenia niektórym interessowanym albo uprzedzonym iéy przyiaciołom i chwalcom, tych Obywatelów którzy krwawo pracuią na lepszy posiłek, *skazać koniecznie na same ziemniaki i wodę*; a owych których z łaski losu stećby było mogło bez podatku konsumpcyynego na lepszy iaki przysmaczek, zdegradować gwałtem na samę pieczenią wołową i flaki.

Uważano albowiem, że gdyby na każdą głowę z ogólney ludności Miasta Krakowa 18,000 głów wynoszącey, 3 grosze tylko podatku tego dziennie przypadło, tedy Skarb powinienby był pobierać 36,000 Czerwonych Złotych, czyli 648,000 Złłpp. — kiedy tym czasem cały ten nayuciążliwszy i nayprzykrzeyszy haracz nie przyniosł Skarbowi więcey nad 194,000 Złłp. — Dwie więc przeszło trzecie części, a kto wie czy nie drugie tyle w istocie samey zniknęło w przeniewierstwach poborców i defraudacyach Osób wprost płacących podatek; a prócz nich wszyscy inni Obywatele ponosili zupełny iego ciężar w górujący drożyznie pierwszych potrzeb, tak iakoby w rzeczy samey opłacone były: — kiedy tym czasem i owi sami *defraudanci* przez ustawiczne datki poborcom, przez niemogące bydź często-gęsto utaione Kontrabandy i oszukaństwa, a razem przez ubywaiący odbyt i zarobek, kapieli.

10te. Ze każdy pobór nie mogacy mieć iak nayściśleyszey i oczywistey *Kontroli*, a do tego ieszcze nieoznaczony stałemi ratami co do ilości podatku i co do czasu, musi bydź *arbitralnym*, od woli i namiętności poborców zależącym: a każdy *pobór arbitralny*, naynieznośnieyszy iest i nieludzki. — Takim poborem będąc Podatek konsumpcyyny, narażał Kontrybuentów na uprzykrzenia w obrachowywaniu, dozorowaniu, wizytowaniu; a poborcom otwierał niedocieczone drogi i łatwość do korrupcyi i przeniewierstwa.

11ste. Ze w Podatku konsumpcyynym tyle znayduie się *exaktorów* iego nieodpowiedzialnych, nad całym Ludem dowolnie przewodzić mogących, ile iest Proffessyonistów i ludzi *wprost tenże podatek opłacaiących* przez ręce Officyalistów Skarbowych. — A stąd powstaie *nałogowe zdzierstwo*, nayprzód pomiędzy bezpośredniemi Kontrybuentami i resztą ludu, a następnie między wszystkiemi klassami ludu zarabiaiącemi nawzaiem; *zdzierstwo nieoznaczone* i granic niemaiące, wymawiaiące się nieoznaczonością podatku i wszystkich z nim związanych strat i ucisków. — Z czego nastąpić musi koniecznie *nagłe ustanie przemysłu i handlu*; bo ze wszystkich stron lud się brać musi do *oszczędności*, uymowania sobie w wielu rzeczach, a nawet obchodzenia się bez nich całkiem. — Jest to straszliwa klęska dla kraiu, którego mięszkańcy niekorzystaią nic albo bardzo mało z *handlu czynnego zewnętrznego*, i niewiedzieć czyli i kiedy korzystać z niego będą! Jest to razem prawda wyciągniona z aktualnego stanu Miasta tego, o którey naylepiey wie i zaświadcza klassa industryyna iego Obywatelów.

12ste. I to ieszcze powodem dla Zgromadzenia Reprezentacyynego było do uchylenia konsumpcyynego podatku, żeby każdy *Cudzoziemiec przemyślny* udaiący się na Ziemię tego Wolnego Kraiu, znalazł na niey to coby go przynęcać mogło, a nie odrażać od niey: to iest, aby znalazł łatwieyszy sposób utrzymania się tu niż w własney Oyczyznie, albo przynaymniey żeby na kosztownieyszy i trudnieyszy nie trafił.

Przeto nie mogła przeważyć nad tę zasadę dawana od niektórych podatkowi konsumpcyynemu zaleta z tey miary, *że on nietylko Kraiowca ale i Cudzoziemca przybywaiącego do Miasta dotyka*; bo *nayprzód*, każdy iakikolwiek podatek, zawsze ostatniego Konsumenta, to iest takiego który *wydaie a nie zarabia*, dotyka ostatecznie,

a każdego innego Konsumenta|koleyno, ale przynaymniéy tém *lżéy* im sam podatek iest *lżeyszy*. — Bo *powtóre* nie naypiękniey-szy by to był taki sposób zapraszania do nas Cudzoziemców: " Prosimy was Panowie Zagraniczni, raczcie do nas przybywać, u nas mięszkać i osiadać, bo my tu opłacamy bardzo cięzki i bardzo uprzykrzony *Podatek Konsumcyyny*, radzibyśmy z was co odbić, i na was zwalić cząstkę ciężaru żeby nam się ulżyło. „ !! — Bo *nakoniec* nie przyśliśmy ieszcze do téy *niezawisłości* od łaski chcących u nas osiadać, albo z nami przez iakiś czas przemięszkiwać, gdyby też nieczynnych ale maiętnych Cudzoziemców, żebyśmy ich ozięble odpychać mieli od siebie, i za nic poczytywali *iakie takie Sumki* przez nich w cyrkulacyą mogące bydź puszczone, i w ubogim naszym Kraiku zostawione; a które, bardzo są w stanie wynadgrodzić Miastu i iego Okręgowi marne korzyści, przez Systema Konsumpcyyne mogące z nich bydź wyciśniene, i to, na zysk prywatnego tylko zdzierstwa, nie Skarbu.

13ste. Po wszystkich ogólnieyszych Zasadach, zwrócili wzgląd Reprezentanci na szczególne i osobiste dobro Współ-Obywatelów i Kommittentów swoich: i nie mogło uyśdź ich uwagi, *że Podatek Konsumpcyyny na pierwsze i głównieysze potrzeby życia ciężący*, iest *niszczącym nieuchronnie* tak Professyonistów, iako i wszystkich mniéy maiętnych Mięszkańców, *przez wielkość swoię*. Proffessyonista albowiem iaki, w 12 głów tylko familii uważany, rachuiąc dla niéy żywność w *Mięsie*, *omaście*, *legominie*, *piwie*, *wódce*; rachuiąc opędzenie domowych potrzeb w *łoiu*, *mydle*, *obuwiu*, płacił z przyczyny *Konsumpcyynego* równym na dnie roskładem przynaymniéy 2 Złp. co czyni rocznie 730 Zł.

Któryż Prawodawca w tém tu mieście, a podobno i w samém Królestwie, odważyłby się śmiele i bez zakrztuszenia się taką Ustawę dyktować — " Niech Rzemieślnik i wszelki Professyonista nie maiący innéy własności prócz osobistéy, i trochy ruchomości, któréy zyskiem ma żyć utrzymywać się i dorabiać na starość dla Dzieci, ich Matki i siebie, płaci rocznie do Skarbu od pierwszych potrzeb 700 Zł. pol. „

Cóż dopiero, kiedy się ieszcze pomyśli, że tenże sam Professyonista, ten sam Rzemieślnik, z przyczyny tego podatku i innych także dotykaiącego, dawać musi większą płacę Czeladzi, kupować drożéy materyał i każde narzędzie do swego rzemiosła, każdy zgoła artykuł do swego przemysłu i handlu; drożéy opłacać mięszkanie i wszelkie inne wygody życia i utrzymywania się; które, chociaż pod konsumpcyyny podatek nie są podciągnione, z przyczyny iednak iego są droższe? — iakiż to haracz z dodania tego wszystkiego razem wyniknie; — iak ogromnym to wszystko iest *procentem opłacanym od mizernego kapitału*, którem nesz Professyonista w swóy przemysł kłaśdź bywa w stanie!

Cóż mógł przeciw tak oczywistéy i bliskiéy prawdy rachubie, mało ważący zarzut, — " *że nikt nie czuie ciężaru téy opłaty*, *bo oddaiąc ią codzienną kapaniną*, *nie wie prawie o tém że ią daie*?

Ta to owszem zdradliwa *nieznaczność* opłaty, ta *kapanina*, tém pewniéy zawsze niepostrzegaiących się do zniszczenia doprowadza, im nieznaczniéy i iakoby bez ich wiedzy pogorsza ich mienie; a nie-

umieiącemu nieszczęściem dobrze rachować, dobrze i zawczasu stosunków między zmieniaiącym się przychodem i wydatkiem porozumieć, nie iednemu Professyoniście, przy ostatnim dopiero upadku dało się poczuć że iest w ubostwie. — Coż bowiem, mowiąc rozsądnie, za różnica iest straty, pomiędzy zgubionym razem 1000 Złł. na końcu roku; albo zgubionym, przez wybieranie niewierney ręki po 3 Złł. co dzień ze Skrzynki, w któréy ta Sumka była złożona? (*) — Coż za ulgę przynieść może biednemu Professyoniście w rzeczywistym iego niedostatku ta uwaga, *że on nie razem, ale potrochu tracił?* — Była to tedy prawdziwa *Konsumpcya*, która *bez wiedzy* także prawie chorego, i z *nieznaczną sił utratą*, do grobu go prowadzi.

Rownież, za hazardowne raczey przypuszczenie, niż za podobieństwo do prawdy, poczytano owo także twierdzenie, —*że każdy Professyonista w czystym zarobku dziennym odbierze od Konsumentów to, co codzienną kopaniną Skarbowi (czyli raczéy zdzierstwu) sam opłacać musi.* — Możnaż mu albowiem rozsądnie ręczyć *za codzienny odbyt i za codzienny zarobek*, w Mieście nieludném, zubożałém, w stanie biednym iego Mięszkańców, w oszczędności poniewolnéy, będącéy wypadkiem powiększaiącéy się drożyzny; a przeto, w stagnacyi przemysłu i handlu? — Możnaż mu śmiele obiecywać że będzie miał, bez konieczney potrzeby dłużenia się, fantowania i płacenia lichwy, gotowiznę *codziennie* na utrzymanie domu, a *każdego czasu* na towar i materyały mu potrzebne, zatrawszy mu tak znaczne na to wszystko fundusze?

Uwagi takowe stwierdzone widokiem dosyć częstym upadaiących familiy Piwowarskich, Gorzelniczych, Rzeźniczych, Piekarskich i t. p. nie dały wątpić więcéy że *Podatek Konsumpcyyny* rówuie niszczącym był tych którzy go *wprost* opłacali Skarbowi, iako i Konsummentów wszelkiego innego przemysłu i klassy. I tak bydź było powinno: ponieważ Professyoniści wprost go płacący, względnie do innych, swoiéy professyi obcych potrzeb, byli podobnież Konsummentami.

Przekonano się zatém, iż inne uciski których doznało to Miasto, mogły tylko przyspieszyć upadek i nędzę biednych iego Mięszkańców; ale że sama *Konsumpcya* była pierwszą i istotną klęską, która ią poczynała, i że sama prędzéy czy późniéy do spełnienia iéy była dosyć wystarczaiącą. Z przemiiaiących albowiem i przypadkowych klęsk bywa powstanie; ale z ciągle i ustawicznie trawiącéy, nieuchronne nastąpić musi zniszczenie.

14ste. Zastraszaiąca równie była *niemoralność* z tego systemu podatkowania powstaiąca. Upoważnia one bowiem zdzierstwa, robiąc ie potrzebnemi, i zniewala Rząd do patrzenia na wzrost i wzmaganie się onych przez szpary, aby lud darty na pierwszych życia potrzebach i wygodach, oganiał się iak mógł niedostatkowi i biedzie:

Co ieżeliby miało bydź wolno zdzierać bezkarnie na Kapitale swéy pracy, dla wzaiemney tylko pomocy w Społeczności łożonego; z przyczyny ciężącey na niego

(*) Przypomnieymy sobie ieszcze w tém mieyscu, co się powiedziało wyżéy w uwadze 7méy, o *Lichwiarzu.*

opłaty Skarbowey? czemużby nie miało bydź wolno i lichwić bez ograniczenia, na tym samym fundamencie? — Bo także Prawodawstwo daiące nieiako przykład i *inicyatywę* takowego bezprawia, może się odważyć powściągać od niego prywatnych, bez zadania że tak powiem samemu sobie policzku?

Ale ieżeli Kapitał przemysłu, nie może przez żaden sposób tyle powrocić ile zdzierstwo zabiera; iakże okropnych skutków oczekiwać potrzeba z tak potarganych ogniw Społeczności, którą iedna tylko pomoc wzaiemna stworzyła, spaia i utrzymuie? Naymnieyszym złym skutkiem w sobie, ale naystrasznieyszym dla Miasta, byłoby wynoszenie się ludności iego z pod uciążliwych Ustaw gdzie indziey: co też iuż zaczynało się dziać po części.

Wrożba owa niektórych, *że drożyzna przez zniesienie Podatku Konsumpcyynego nieustanie, dla złych nałogów Mieszkańcow Miasta tego; a zatem, że żadne dobro zamierzone z uchylenia go, dla Klass pracowitych i naymniey maiętnych nie wyniknie*, była widocznie przywidzeniem, była niegodnym liberalnego umysłu przekąsem; była co większa uwłacaniem dobrey chęci i czuwaiącey Opiece Rządu nad dobrem Ludu, a nie żadnym dowodem mogącym zastanowić Reprezentacyą w swym czynie. — Sądziła bowiem słusznie; że, czyliby Rząd zapobiegaiąc wskorzenionemu nałogiem zdzierstwu, postanowił *przyzwoitą taxę* targową na te potrzeby z którychby opłata zniesioną została, a *dopilnował nayściśley, iak powinien*, aby iey przedaiący posłusznemi byli; czyliby mu się zdawało przestać na samey Konkurencyi chcących i mogących używać korzyści, uwolnionego z więzów Konsumpcyynych przemysłu; musiałaby się w każdym przypadku i niewątpliwie ustanowić umiarkowana cena pierwszych do życia potrzeb, z korzyścią nawet *wyboru w rzeczach* dla kupuiących, którey oni dotąd nie mieli, przy nieiakim *Monopolium* Professyonistów Mieyskich którzy podatek Konsumpcyyny podeymowali. (*)

(*) Ze w tym zaraz roku, po uchylonym podatku Konsumpcyynym, nie nastąpiła znaczna odmiana w cenie Artykułów tych potrzeb które on obarczał, to bynaymniey nie ubliża w oczach każdego rozsądnego Człowieka, stałości przeszłey Reprezentacyi w zniesieniu tego podatku. Iowszem, pożyteczność ustawy i prawość iey Zasad w nayzupełnieyszem stawia świetle.

Ze albowiem cena pierwszych potrzeb życia i wygody, utrzymuie się wyższą w tym Roku, niż sobie obiecywano; przyczyną tego iest nieprzewidziana i niezwyczayna drogość zboża, a razem drogość bydła i trudność w dostaniu onego. — *Sto piędziesiąt albo sześćdziesiąt tysięcy* Wołów Ruskich, które dawniey byłyby były iedynie przedmiotem handlu zagranicznego, dziś na samę posługę transportów handlowych do *Odessy* są obrocone, i w tey posłudze prawie giną. Dla tego na Jarmarku Łęczyńskim, gdzie bywało po 20 do 30 tysięcy rogatego bydła na sam S. *Idzi*, tego Roku, nie liczono go 3,000. — Austrya i Prussy nie pozwalaią wyprowadzać bydła z swych Kraiów. — Żydzi wykupuią w całey Polszcze *Skury*, *Łoście*; a co większa w naszym Okręgu i u naszych Krakowskich Rzeźników, i wyprowadzaią ie z wszelką wolnością za granicę. — Oto są przyczyny trwaiącey drożyzny: —— Oto przedmioty, godne rozmyślania i czuwania naszego Rządu, i które bez wątpienia całą uwagę iego zaymuią. — Ze iednak ta *drożyzna* większaby ieszcze bydź była musiała w tym Roku, gdyby był trwał *pobór Konsumpcyyny*; i że, co do Artykułów Mięsa, Piwa i Chleba nawet, iest z *pociechą dla mniey maiętnych* mnieyszą, sam chyba upór tego nie uzna.

(*Dokończenie w Dodatku.*)

DODATEK
DO Nro 92.
GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 16 LISTOPADA 1817 Roku W NIEDZIELĘ.

Dokończenie zaczętego w Gazecie Artykułu.

15*te*. Zastraszaiącą i jeszcze Reprezentantów była *niemoralność*, pod innym względem z podatku Konsumpcyynego wynikaiąca. Daie on albowiem powod Officyalistom do rozlicznych niedocieczonych *prewaricykacyy*, a płacącym go do defraudacyy Skarbu; które znowu stawaią się przyczyną *nagłego familiy zubożenia*.

Nieuważne iest rozumowanie tych, którzy powiedziawszy *Nie grzesz, nie będziesz karanym*, mniemaią że iuż wszystkiemu złemu tym wyrokiem zapobiegli! że iuż wszystkie trudności ułatwili! — Nędzna Ustawa! która mnoży występki, aby miano co karać.

Znay serce ludzkie! — znay stan Społeczności o którey dobru masz radzić! a będziesz dobrym Prawodawcą. — Nieday nikomu Ustawą twoią powodu do nowego przestępstwa! a nie będziesz Prawodawcą *wspólnikiem winy*.

Na takich tedy Zasadach i na takich powodach (inne mnieyszey wagi pominąwszy) wspierało się postępowanie ostatniego Zgromadzenia Reprezentantów względem Podatku nayuciążliwszego dla Ludu, nayzawodnieyszego, a naykosztownieyszego dla Skarbu, nayszkodliwszego dla dobra Miasta, nayniemoralnieyszego w swych skutkach nieuniknionych nigdy. — Nie żaden więc *nierozmyślny Zapał*, nie żadna niczyia *słaba powolność*, skłoniła ich i Rządu iednomyślną wolą do zniesienia tego Podatku. Do czego nawet nie prędzey przystąpiono, aż się przekonano równie dokładnie, iż summa 194,000 z niego pochodząca była Skarbowi niepotrzebną; i że po zaprowadzoney z iedney strony oszczędności; z drugiey, po powiększoney nawet płacy Urzędnikom Sądowym, i Officyalistom Administracyynym, summa 58,000 dostateczną była na zapałnienie *niedoboru* Skarbowego, który na Podatek Osobisty nader lekki rozłożyła.

Należało się więc sprawiedliwie przeszłey Reprezentacyi tego Kraiu, przez *Gazetę Lwowską*, na różne uwłaczaiące iey domysły, narażoney; należało się iey mówię sprostowanie Opinii u Kraiowey i Zagraniczney Publiczności, przez ogłoszenie podobnież drogą Pisma peryodycznego *Zasad* które postępowaniem iey kierowały

Chlubi się ona i chlubić się wiecznie będzie, że pierwsza swą ręką stargała po części więzy nieznośne *Systemu Ekonomistów zdzierczego*, w tym da Wolności przeznaczonym Kraiu na Mięszkańcach iego ciężące: i że czyny iey wszystkie od Trzech NN. Protektorów spodziewane względy i chwalebne zatwierdzenie zyskały.

Chwała Wam przeto przeszli Reprezentanci! z których wielu osobiste swoie korzyści i interessa, z godną prawdziwie Wolnych wielkomyślnością, poświęciliście dla walney sprawy i dobra całego Ludu: a których wszystkich gruntowne Swiatło, z rzadką iednomyślaością i zgodą węgielny Kamień przyszłey iego pomyślności położyło.

Chwała Tobie zawczasu przyszłe Zgromadzenie! bo w twoiem równie Oświeceniu i Cnocie (których kraiowi temu nie skąpiło szczęście) nie płonną iuż położyć można nadzieię, że czego nam zbieg różnych przeszkod dopełnić nie dopuścił, to Ty, w iednomyślności z Rządem, szczęśliwie dokonasz: wypędzaiąc ze wszystkich kątów Rzeczypospolitey *Arbitralność, uciążliwość* i *niemoralność ubocznych podatków*, a zaprowadzaiąc porządny, iasny, i do tego Kraiu nayst sownieyszy Systemat podatkowania, na podstawach trwałych i oczywistych Gruntowey własności i oznaczonego dochodu; a oraz że będzie hasłem twém naypięknieyszem *Swoboda Pracy! więzy Zbytkowi!*

J. Sołtykowicz.

SENAT RZĄDZĄCY

Wolnego, Niepodległego, i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa, i Jego Okręgu.

Zważywszy, iż pewiększenie liczby kursów Pocztowych pomiędzy Krakowem, a Podgorzem zaprowadzonych, dogadzać może całey w ogole, a w szczególności handluiącey Publiczności, zezwolił, ażeby odtąd, nie iuż dwa, lecz cztery razy w tydzień, to iest we Wtorek i Sobotę na Trakt do Wiednia, a w Niedzielę i we Czwartek na Trakt do Lwowa, Poczta Listowa z Krakowa do Podgorza odchodziła. Co ażeby do powszechney doszło wiadomości, Dziennikiem Rządowym i Gazetą ma bydź ogłoszone.

W Krakowa d. 6 Listopada 1817.

Wodzicki, P. S.

Mieroszewski, S. J. S.

Z Warszawy d. 8 Listopada.

Zagraniczne Gazety doniosły nam o śmierci Jenerała Kościuszki. Natychmiast za powziętą o tem wiadomością szanuiący iego pamiątkę wdzięczni Polacy, znaczną złożyli tu składkę na sprawienie za duszę iego żałobnego nabożeństwa. Ten zapał dobrowolny i ta iedyna nagroda, którą ieszcze dać możemy słusznie wsławionemu Rycerzowi, zapewne od równie go cenić umieiących i w innych częściach Polski naśladowane będą.

Tegoroczny Jarmark walny Wszystkich Swiętych przez dzwony ogłoszony tu został dnia 3 b. m. o godzinie 12tey w południe.

Gdy znaczna część zabudowań Marywillu podług artykułu 11 Postanowienia Namiestnika Królewskiego, z dnia 11 Lutego r. b. iuż mogła bydź urządzoną na skład towarów, wskazane więc zostały w nich sklepy kupcom zagranicznym, i przez nich są zaięte. Towary, które w zabudowaniach tych nie mogły bydź umieszczone, złożone zostały tymczasowie na Ko-

morze wodney lub lądowey; inne w składach prywatnych.

Tuteysza handluiąca publiczność wystawiła budy na placu wewnątrz zabudowań Marywillu.

Deputacyia Główna Jarmarczna odbywa posiedzenia swoie co drugi dzień po południu od godziny 2giey w Ratuszu nowym na Senatorskiey ulicy pod Nrem 462, naprzeciwko zabudowań w Marywillu.

Urząd Celny Jarmarczny, Bióro Stępla i Waga znayduią się wewnątrz zabudowań Marywillu.

Straż policyyna, i oddzielni dozorcy i stróże czuwaią nad bezpieczeństwem towarów wewnątrz zabudowań Marywillu, które w porze nocney dostatecznie latarniami oświecane bywaią. Oddzielne przedsięwzięto srzodki względem niebezpieczeństwa pożaru. (z Dziennika Jarmarcznego, którego exemplarz przedaie się w Kantorze Gazety Warszawskiey po groszy 6.)

Kurs Pieniędzy.	Przedaią. Zł.	Przedaią. Gr.	Kupuią. Zł.	Kupuią. Gr.
Dukaty Hollen. obrcą	19	5	19	4
Frydrychsd'ory	33	4		—
Bako-Cetle Rossyyskie	179	20	175	—

Z Wiednia d. 7 Listopada.

Podług doniesień z Grätzu N. Cesarz Jmć d. 31 Października dał posłuchanie cywilnem i woyskowem władzom, a N. Cesarzowa odwiedziła niespodziewanie klasztor Urszulanek i utrzymywaną w nim szkołę dla dziewcząt; obeyrzała wszystko i nawet dziewczęta z nauk badała. Po południu raczyli NN. Cesarstwo wyiechać na górę Schlosberg i przy piękney pogodzie przypatrzyć się powabnem okolicom i założeniu miasta. W wieczór do późna dawał J. C. K. Mość posłuchania. Tegoż dnia przybył tam J. Cesarzewicowska Mość Następca tronu Ferdynand i wysiadł do przygotowanego dla siebie mieszkania w domu Hr. Herbersteina. — D. 1 Listopada zrana znaydowali się NN. Cesarstwo na nabożeństwie w kościele Katedralnym, i gdy J. C. K. Mość trudnił się potem sprawami rządowemi, N. Cesarzowa odwiedziła tymczasem w towarzystwie Arcy Xcia Jana założony przez niego instytut pod nazwiskiem Joanneum, i raczyła się w iego pamiętnik zapisać. Po południu zwiedzali oboie NN. Cesarstwo okolice tego miasta, a w wieczór znaydowali się na teatrze, który był na Ich bytność nayw spanialey przybrany i oświecony. Za wniyściem NN. Cesarstwa, Następcy tronu i Arcy Xcia Jana przy trąbach i kotłach słyszeć się dały radosne okrzyki od mnóstwa widzów, potem wszyscy aktorowie i cała publiczność odśpiewali pieśń: " Boże zachoway Cesarza Franciszka i Cesarzową Karolinę. „ NN. Cesarstwo podziękowali ukłonem za te wyrazy radości i słuchali wystawienia opery *Serel.* Tegoż wieczora przybył tam Minister związków zagranicznych Xże Metternich. — D. 5 Listopada przed południem wszystkie władze miały szczęście bydź stawionemi przed J. Cesarzewicowską Mością Następcą tronu i złożyć mu swoie uszanowanie. — J. C. K. Mość podziela swóy czas między sprawy rządowe i posłuchania. Przychylaiąc się NN Cesarstwo do życzenia mieszkańców, dozwolony każdemu został dnia tego przystęp do pałacu i widzenia NN. Cesarstwa obiaduiących wraz z obecnemi tam Arcy Xiążętami, z którego dobrodzieystwa korzystali z radością i uszanowaniem

mieszkańcy i na zawsze zachowaią go w pamięci.

DONIESIENIE TEATRALNE.
W przyszłą Sobotę, to iest d. 22 Listopada r. b. daną będzie Wielka Traiedyia pod tytułem: Hamlet Królewicz Duński. Widowisko to przeznaczone iest na Benefis J. P. Józefy Siennickiey.

DONIESIENIA

W przyszłą Niedzielę, to iest dnia 23 Listopada podpisany z okazyi Obchodu blisko następuiącey Rocznicy założenia Towarzystwa Dobroczynności, i na korzyść zupełną funduszu Ubogich, pod Opieką tegóż Towarzystwa będących, da w sposobie nayokazalszym Bal z Tańcami w Sali Knotza. — Wniyście kosztuie Złp. cztery. Osoby dobroczynne większą daiące ilość, na żądanie osobno kwitowanemi będą. Wydział Dochodów Towarzystwa zatrudni się nayściśleyszą Kontrolą co do zasiłku dla funduszu Ubogich ztąd spodziewanego. — Spodziewa się podpisany, iż gdy wszelką korzyść z balu tego Instytutowi poświęcił, który teraz dla pomnażaiącey się z przyczyny Zimy liczby Ubogich tak ogromnemi obarczony iest kosztami, iż P. S. Publiczność przez liczne przybycie do zamiaru tego otrzymania przyczynić się raczy.

Michał Kwiatkowski, Członek Tow. Dobr.

Wydział Dochodów Publicznych i Dóbr Narodowych w Senacie Rządzącym Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i iego Okręgu, podaie do wiadomości, iż gdy licytacyia publiczna Dzierżawy Propinacyi Skarbowey w wsi Grzegorzkach Attynincyi Dóbr Kameralnych M. Krakowa Dąbie w d. 4 b. m. dla braku Konkurrentów skutku nie otrzymała, przeto powtornie w dniu 25 b. m. w Biórze Wydziału od godziny 10 z rana podobnaż licytacyia tentowaną będzie. Czas trwania tey Dzierżawy oznacza się na 18 miesięcy to iest: od 1go Grudnia r. b. do ostatniego Maia 1819 r. Cena pierwszego wywołania wynosi złp. 400 rocznie, w którey 10tą część czyli złp. 40 każdy przystępuiący do licytacyi zaopatrzyć się zechce. O innych warunkach w Biórze wyżey nadmienionem wiadomość udzieloną zostanie. W Krakowie d. 12 Listopada 1817 r.

Linowski S. P.
Gadomski S. W.

Dnia 21 Miesiąca Listopada 1817 r. o godzinie 9 ranney w Krakowie przy ulicy Grodzkiey w Domu pod L. 204 sprzedane będą przez publiczną Licytacyią za gotową zapłatę różne sprzęty gospodarskie. Życzący sobie nabyć takowych sprzętów, zechcą się w oznaczonem mieysca i czasie znaydować się. — W Krakowie d. 13 Listop: 1817.

Jan Nep. Franki Kom.

Dnia 24 Mca Listopada 1817 o godzinie 9 ranney w Krakowie przy ulicy Rożaney pod L. 614 sprzedane będą przez publiczną licytacyią za gotową wypłatę dwa kotły duże, i rurki cynowe do ciągnienia świeć. Życzący sobie nabyć takowych Effektów zechcą się w oznaczonym mieyscu i czasie znaydować. W Krakowie d. 13 Listop. 1817.

Jan Nepomucen Franki Komornik. W. M. K.

Dnia 25 Listopada r. 1817 w godzinach zwyczaynych w składzie Głownym Sukiennic zwanym w Rynku Miasta Krakowa stoiącym sprzedane będą przez publiczną licytacyią za gotową wypłatę zwierciadła szleyfowane i nie szleyfowane rożney długości i szerokości. Towary bawełniane: iako to: szale i chustki w różnych kolorach; Chęć kupienia maiący zechcą się w oznaczonym mieyscu i czasie znaydować. —— W Krakowie d. 7go Listopadą 1817 r.

Jan Nep. Franki, Komornik.

Podaie się do Publiczny wiadomości, iż po odbyciu przedstanowczey Licytacyi, Chałupy z obsiwami, w Wsi Olszenicy leżącey, w dniu 3cim Listopada r. b. która to Chałupa z Obsiewami stosownie do Art. 698 K. P. Wawrzeńcowi Eidce włościanowi wsi Olszanicy za Summę 335 Zło. Pol. gro. 15, iako naywięcey daiącemu przysądzona została. Termin do Stanowczy licytacyi na dzień 18ty Listopada r. b. na godzinę 9tą zrana naznaczony został, na który to termin, chęć licytowania maiący do Domu pod Nrem 185 przy ulicy Sgo Michała stoiącey, iako do mieysca w którym licytacyia odbywać się będzie, zapraszaią się. Dan w Krakowie dnia 3go Listopada 1817.

W. Skarżyński, Sekretarz T. C. I. Instancyi.